

Sygn. akt I A Ca 989/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Magdalena Natalia Pankowicz (spr.) SA Irena Ejsmont - Wiszowata
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 28 września 2016 r. sygn. akt I C 499/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- a) **w punkcie II o tyle, że zasądza rentę z tytułu utraty możliwości zarobkowych w wysokości 1.000 (jeden tysiąc) zł;**
- b) **w punkcie IV w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.100 zł;**
- c) **w punkcie V w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Olsztynie od pozwanego kwotę 27.023,50 zł, zaś od powódki z zasądzonych na jej rzecz roszczenia kwotę 75.338,30 zł;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

B. M. N. I. E. - W.

UZASADNIENIE

Powódka A. K. w pozwie wniesionym w dniu 12 sierpnia 2013 r. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S., w którego prawa w toku procesu wstąpiło (...) Spółka Akcyjna w S., następujących kwot: 2.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 6.166,09 zł tytułem odszkodowania oraz 5.000 zł miesięcznie tytułem renty wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności wymienionych kwot od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu podała, że w dniu 15 września 2012 r. kierując pojazdem marki C., na drodze (...) w województwie (...), w gminie S., uległa wypadkowi spowodowanemu przez objętego ochroną ubezpieczeniową w pozwanym towarzystwie sprawcy, w wyniku którego doznała rozległych obrażeń ciała, w tym niedowładu cztero kończynowego z porażeniem kończyn dolnych skutkującego trwałym kalectwem oraz ogromnymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w S. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że na etapie postępowania likwidacyjnego spełnił obowiązek naprawienia szkody, przyjmując odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 15 września 2012 r. i przyznając powódce kwotę 175.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 2.000 zł miesięcznie tytułem renty. Z ostrożności procesowej podniósł zarzut przyczynienia się powódki do zaistniałego zdarzenia drogowego.

Wyrokiem z dnia 28 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwoty: 525.000 zł tytułem zadośćuczynienia, nadto 6.166,09 zł tytułem odszkodowania, obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę z tytułu utraty możliwości zarobkowych w wysokości 1.700 zł, nadto rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 700 zł, ponad już przez pozwanego wypłaconą – obie płatne do dnia 10-go każdego miesiąca począwszy od dnia 10 października 2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, naliczanymi od dnia wyrokowania (pkt II); umorzył postępowanie co do renty z tytułu zwiększonych potrzeb ponad kwotę 2.000 zł miesięcznie (pkt III); odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego, a także nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt IV); nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) kwotę 27.999 zł tytułem częściowej opłaty od pozwu oraz kwotę 507,20 zł tytułem wyłożonych wydatków (pkt V).

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

15 września 2012 r. na trasie (...) w kierunku miejscowości D., kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) P. B., wykonując manewr wyprzedzania jadącego przed nim samochodu M. (...) nie zachował należytej i szczególnej ostrożności. W czasie wykonywania manewru wyprzedzania przez kierującego V. (...), na lewym pasie ruchu znajdowała się kierująca samochodem C. (...) powódka, która była widoczna dla kierującego V. (...). Rozpoczęcie manewru wyprzedzania przez kierującego samochodem V. (...) w zaistniałej sytuacji polegało na rażącym naruszeniu obowiązujących zasad bezpieczeństwa i ruchu drogowego. Zmusiło to do podjęcia przez powódkę manewru obronnego w postaci zjazdu w lewo i hamowania, w wyniku czego kierująca tym pojazdem A. K. zjechała z drogi i uderzyła samochodem w drzewo.

Po wypadku powódka została przewieziona do Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala (...) w P.. Wdrożono restytucję płynową i farmakologiczną. Była intubowana. Rozpoznano u niej wstrząs urazowy, uraz wielomiejscowy, złamanie kręgosłupa szyjnego w odcinku C7, złamanie kompresyjne kręgosłupa piersiowego w odcinku (...), złamanie żeber, złamanie łopatki, złamanie uda lewego, złamanie kości łokciowej lewej, złamanie kostki przyśrodkowej kończyny dolnej prawej, a także rozpoznano głębokie rany czepeca głowy, niedowład cztero kończynowy

z porażeniem kończyn dolnych. Po diagnostyce tomograficznej wykonanej w trybie pilnym została zakwalifikowana do operacji stabilizacji złamanego kręgosłupa szyjnego C7. Załamanie kości udowej zostało zaopatrzone wyciągiem szkieletowym, zaś złamanie kości łokciowej opatrunkiem gipsowym. 21 września 2012 r. została poddana operacji stabilizacji uda lewego gwoździem śródszpikowym, 23 września 2012 r. z powodu zaburzeń odkrztuszania i połykania wykonano tracheotomię, którą usunięto 5 października 2012 r. Doszło do porażenia prawego fałdu głosowego, a także martwicy pourazowej skóry i czepca ścięgienistego, co wymagało interwencji chirurgicznej. W szpitalu tym przebywała w okresie od 15 września 2012 r. do 15 października 2012 r. W tym czasie powódkę odwiedzali rodzice, którzy dojeżdżali z B. do P.. Płacili za mieszkanie w P.. Na miejsce dojeżdżali do córki taksówkami.

Powódka została przekazana do dalszego leczenia do Szpitala w B., gdzie przebywała w dniach od 15 października 2012 r. do 8 listopada 2012 r. W tym czasie była poddawana rehabilitacji, z przerwą w dniach 24 – 26 października 2012 r. związaną z pobytem w Szpitalu Miejskim w O.. Została tam przyjęta w trybie pilnym z powodu duszności spowodowanej zwężaniem się tchawicy. Wykonano zabieg operacyjny przy znieczuleniu ogólnym, w którym poszerzono zwężenie, dodatkowo także usuwając wybujałą ziarninę. Po zabiegu stwierdzono prawidłową drożność tchawicy i prawidłową wentylację płuc. Przekazano powódkę następnie do Szpitala w B. z zaleceniem dalszej terapii antybiotykami, oddechowej i z kontynuacji leczenia przeciwbólowego.

W okresie od 8 listopada 2012 r. do 29 marca 2013 r. powódka przebywała na Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w O., gdzie przechodziła intensywną rehabilitację i rewalidację. Poddawana była ćwiczeniom artykulacyjnym, oddechowym i fonacyjnym poprawiającym jakość głosu. Uczyła się chodzić o kulach, przy balkoniku. Wypisana została do domu w stanie funkcjonalnym. Zaleceniem było chodzenie parapetyczne na ograniczonym dystansie przy pomocy niskiego balkonika, a także chodzenie po schodach przy pomocy jednej kuli łokciowej i asekuracji innej osoby. Po wyjściu ze szpitala kontynuowała rehabilitację w domu, której ponosiła koszty od 120-150 zł dziennie.

W wyniku przeprowadzonych w postępowaniu karnym czynności procesowych, w tym oględzin pojazdów, dokumentacji pogładowej i przesłuchania świadków zostało w dnia 16 kwietnia 2013 r. wydane postanowienie o umorzeniu postępowania z uwagi na brak możliwości jednoznacznego wskazania sprawcy wypadku drogowego. 19 kwietnia 2013 r. to postanowienie zostało zatwierdzone przez Prokuratora z Prokuratury Okręgowej w Poznaniu. Od powyższego orzeczenia pokrzywdzona złożyła zażalenie. W dniu 11 lipca 2013 r. Sąd Rejonowy w Pile utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Od września 2013 r. z uwagi na ból kończyny dolnej lewej powódka przestała chodzić. W lutym 2014 r. usunięto rygiel w odcinku dalszym z gwoźdźcia ryglowanego kości udowej lewej, co spowodowało nieznaczne zmniejszenie dolegliwości bólowych.

W dniach od 25 listopada 2014 r. do 1 grudnia 2014 r. powódka przebywała w Szpitalu (...) w B. w celu poddania się operacji. Wykonano zabieg polegający na usunięciu śruby ryglującej w kości udowej lewej. Gojenie rany przebiegało prawidłowo. Wypisano powódkę w stanie ogólnym i miejscowo dobrym.

W 2015 r. powódka była na 10 zabiegach w ramach NFZ w B.. Równocześnie była rehabilitowana w domu i cały koszt ponosiła z własnych środków.

W wyniku przedmiotowego wypadku komunikacyjnego powódka doznała wielomiejscowych i wielonarządowych obrażeń w postaci:

- złamania C7 z porażeniem czterokończynowym,
- złamania (...),
- złamania żeber 7-8-9 oraz 8-9-10 obustronne,
- złamania łopatki prawej,

- złamania kości łokciowej prawej,
- złamania uda lewego,
- złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego.

Doznane w wyniku wypadku obrażenia wymagały długotrwałego i intensywnego procesu terapeutycznego, wiązały się z powstaniem powikłań i stanowiły zagrożenie dla życia i zdrowia powódki. Intensywna rehabilitacja, po ustabilizowaniu się układu krążeniowo-oddechowego i nerwowego nie zniwelowała paraliżu dolnych kończyn. Aktualnie powódka nie jest w stanie samodzielnie chodzić, porusza się za pomocą wózka inwalidzkiego. Rozległe zaniki mięśniowe w obrębie prawego przedramienia upośledzają funkcję chwytania w zakresie chwytu walcowego. Dysfunkcja prawej ręki jest szczególnie dotkliwa, gdyż powódka jest osobą praworęczną. Drżenie palców uniemożliwia wykonanie czynności chwytania precyzyjnego. Pisze kilka słów lewą ręką. Musi być wożona na wózku przez osobę trzecią. W wózku siedzi na prawym boku z powodu bólu kończyny dolnej lewej. Często musi zmieniać pozycję. Śpi na prawym boku lub na brzuchu jedynie 15 minut. W wyniku przebytych operacji i zabiegów ma liczne blizny na całym ciele.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi z tytułu:

- złamania C7 z porażeniem kończyn dolnych i niedowładem kończyn górnych, zwłaszcza prawej – 100%,
- złamania (...) – 15%,
- obrażeń skalpacyjnych skóry głowy z następową martwicą tej skóry – 25%,
- złamania żeber – 10%,
- blizn ściągających po tracheostomii – 30%,
- złamania łopatki – 5%,
- złamanie kości łokciowej prawej u osoby praworęcznej – 10%,
- złamanie uda lewego – 15%,
- utrwalone zeszytwnienie stawu kolanowego lewego w pozycji funkcjonalnej niekorzystnej – 15% (tj. z brakiem możliwości redresji zarówno w zakresie zgięcia jak i wyprostu w tym stawie),
- złamania kostki przyśrodkowej podudzia prawego – 10%,
- przewlekły zespół bólowy kończyny dolnej lewej,
- pourazowy przykurcz zgięciowo-wyprostny stawu kolanowego lewego.

Powódka jest niezdolna do jakiegokolwiek pracy. Ma problemy z oddychaniem w związku ze zwężoną tchawicą. Oczekuje na operację.

Z uwagi na rozległe obrażenia, rokowania co do powrotu do pełnej sprawności nie są pomyślne. Dalsza rehabilitacja jest konieczna i celowa. Umożliwi częściowy powrót funkcji porażonych kończyn dolnych i prawej górnej. Wskazana jest rehabilitacja w wymiarze dotychczasowym, tj. 2-3 godziny dziennie, a także fizykoterapia w postaci zabiegów polem magnetycznym impulsywnym o niskich częstotliwościach w trzech seriach po 10 zabiegów oraz stymulacja laserem niskoenergetycznym na miejsca bolesne w okolicy uda lewego po dwie serie. Inne zabiegi z zakresu fizykoterapii są przeciwwskazane z powodu utrzymywania gwoźdźcia ryglowanego w kości udowej. Jednocześnie

zalecana jest rehabilitacja w specjalistycznym ośrodku w zakresie terapii pacjentów po urazach rdzenia kręgowego dwa razy w roku po 4-6 tygodni w ciągu najbliższych dwóch lat.

Powódka wymaga pomocy drugiej osoby podczas kąpieli, jedzenia, ubierania się, wyjść na spacer. Potrzebuje również specjalnych warunków mieszkaniowych dostosowanych dla osób niepełnosprawnych. Rodzice powódki zainwestowali w remont łazienki w celu umożliwienia jej w miarę swobodnego korzystania. Na klatce schodowej zostały umocowane barieryki wspomagające poruszanie.

W dacie wypadku powódka miała 22 lata i była od kilku lat w nieformalnym związku ze swym partnerem. Mieszkali razem od trzech lat. Ukończyła studia pierwszego stopnia na kierunku resocjalizacja. Wychowywała się w pełnej rodzinie. Ma starszą o sześć lat siostrę. Po wypadku partner powódki wziął urlop i opiekował się nią. Mieli wspólną salę na (...). Po wyjściu ze szpitala również mieszkali razem. Pomagał jej przy wszystkich czynnościach, ale we wrześniu 2015 r. wyprowadził się. Powódka zamieszkała z rodzicami w mieszkaniu w B., usytuowanym na I piętrze. Były partner okazjonalnie jej pomaga. Powódka cały czas wymaga wsparcia innych osób, np. przy ubieraniu się, myciu się, robieniu makijażu. Podczas wyjść na spacer jest znoszona przez ojca lub sąsiada.

Przed wypadkiem była osobą aktywną sportowo i w pełni wydolną fizycznie. Uprawiała amatorsko siatkówkę, była osobą otwartą i miała dużo znajomych. Wskutek wypadku zmieniło się jej całe życie we wszystkich obszarach, w tym przeżywania uczuć, potrzeby niezależności, samodzielności, aktywności, samorealizacji zawodowej i społecznej. Z uwagi na stan zdrowia musiała zrezygnować ze studiów na kierunku „Bezpieczeństwo wewnętrzne”, a tym samym utraciła możliwość pełnienia zawodu policjanta. Jest świadoma ograniczeń w realizacji potrzeby zawarcia związku małżeńskiego i macierzyństwa. Doświadcza poczucia wstydu i bezsilności, która spowodowana jest całkowitą utratą samodzielności, nawet w sferze czynności higienicznych i fizjologicznych. Zubożeniu uległy formy spędzania wolnego czasu. Obecnie jedyną formą jej rozrywki jest książka, komputer i telewizor.

Rozmiar strat i brak wyraźnych perspektyw na przyszłość powodują, że ma obniżone poczucie własnej wartości i samooceny, a to z kolei ma wpływ na jej samopoczucie i skłonność do izolowania się od innych osób, w szczególności znajomych, przyjaciół, z którymi miała kontakt przed wypadkiem. Powódka nie radzi sobie skutecznie z emocjami. Występuje u niej stan „poddania się”. Brak wsparcia psychologiczno- psychiatrycznego, w tym aktywizacji terapeutycznej może spowodować dalsze obniżenie się jej samooceny, a w konsekwencji depresję. Świadomość swojej niepełnosprawności, nieporadności i uzależnienia na każdym obszarze życia stanowi źródło dyskomfortu. Własna bezczynność i niemoc są dla niej źródłem cierpienia.

Leczenie powódki zarówno rehabilitacyjne, jak i operacyjne nie zostało zakończone. Jej stan zdrowia wymaga dalszych intensywnych ingerencji ortopedycznych, chirurgicznych oraz neurologicznych i rehabilitacyjnych. Powódka korzysta z rehabilitacji domowej około 3 godzin na dobę przez 7 dni w tygodniu. Płaci za to w wysokości od 120 do 150 zł, za 3 godziny dziennie. Odbywa dwie sesje po 1,5 godziny. Rehabilitacja odbywa się także w weekendy. Stan funkcjonalny powódki umożliwia jej skorzystanie z rehabilitacji stacjonarnej w oddziale rehabilitacji neurologicznej w wymiarze do 6 tygodni raz w roku oraz rehabilitacji stacjonarnej w oddziale rehabilitacji ogólnej w wymiarze do 6 tygodni. Czas oczekiwania na to w Województwie (...) wynosi od 6 do 18 miesięcy. Trudności związane z poruszeniem się uniemożliwiają powódce skorzystanie z rehabilitacji dziennej i ambulatoryjnej, zaś do rehabilitacji domowej się nie kwalifikuje. Rehabilitacja stacjonarna w specjalistycznym ośrodku może być wskazana w okresie przewlekłym w wymiarze 1-2 razy w roku po 4-6 tygodni.

Powódka zaopatruje się także w leki przeciwbólowe. Stały lek B. kosztuje 50 zł za opakowanie. Zużywa dwa opakowania miesięcznie, a także jedno opakowanie (30 tabletek) na 1,5 miesiąca i różne leki osłonowe.

Powódka również partycypuje w kosztach związanych z jej znoszeniem z domu i zanoszeniem do domu, w sytuacji kiedy ma potrzebę wyjścia na spacer. Za tę czynność płaci sąsiadowi 20 zł. Średnio wychodzi na świeże powietrze trzy razy w tygodniu. W codziennych czynnościach pomaga jej matka. Z uwagi na zdiagnozowanie u matki powódki

choroby nowotworowej, czasową opieką nad powódką sprawuje jej siostra. Siostra powódki mieszka w P. i tam koncentruje się jej życie osobiste i zawodowe.

21 listopada 2012 r. powódka zgłosiła pozwanemu szkodę. Pozwany przyznał jej 175.000 zł zadośćuczynienia oraz 2.000 zł renty, która wypłacana jest od września 2013 r., przy czym świadczenie to wypłacane jest z tytułu zwiększonych potrzeb.

Obecnie powódka utrzymuje się z renty otrzymywanej od ubezpieczyciela w wysokości 2.000 zł, renty socjalnej w wysokości 644,63 zł przyznanej na okres 5 lat i zasiłku pielęgnacyjnego w wysokości 153 zł. Stan zdrowia nie pozwala jej na podjęcie jakiegokolwiek pracy. Aby utrzymać stan funkcjonalności swojego zdrowia musi być cały czas poddawana rehabilitacji i specjalistycznym konsultacjom.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w zakresie: zadośćuczynienia – częściowo, odszkodowania – w całości, renty – w przeważającej jego części.

Odnosząc się do kwestii zadośćuczynienia Sąd wskazał, że powódka po wypadku przeżyła wyjątkowo długotrwałe, skomplikowane i uciążliwe leczenie. Czas trwania choroby oraz trwałość następstw zdarzenia spowodowały, że wymaga ciągłej opieki specjalistycznej, w tym nieustannej, systematycznej rehabilitacji, którą – jak sama przyznała – czasami ogranicza z powodu bólu kończyny dolnej. Ma niedowład czterokończynowy i jest w uzależniona od pomocy innych osób. Sąd ocenił, że doznała cierpienia o bardzo dużym nasileniu. Przeszła kilka zabiegów operacyjnych, każdy z nich wiązał się z dużymi dolegliwościami bólowymi. Reperkusje spowodowane dolegliwościami związanymi z wypadkiem komunikacyjnym są zauważalne w każdej sferze funkcjonowania powódki. Przed wypadkiem była osobą aktywną, studiowała, miała plany zawodowe i osobiste – wyjście za mąż i założenie rodziny. Obecnie jej aktywność uległa oczywiście, drastycznemu ograniczeniu. Musiała zrezygnować ze studiów, jej kontakty z narzeczonym bardzo mocno osłabły, od września 2015 r. nie pozostaje już z nim w związku, choć okazjonalnie może liczyć na jego pomoc. Skutki doznanych urazów w sposób negatywny rzutują zatem na wszystkie płaszczyzny życia rodzinnego powódki, jak i relacji towarzyskich, spędzania wolnego czasu i możliwości samorealizacji. Wszystko to oczywiście wpływa na jej istotnie obniżony nastrój. Obniżeniu uległa także samoocena z powodu niemożności należytego zadbania o siebie. Nie może już uprawiać sportów (siatkówki), ani w inny aktywny sposób spędzać czasu wolnego. Jednocześnie jako osoba niezdolna do pracy nie ma możliwości samodzielnego zarobkowania, co pogłębia poczucie krzywdy, wobec braku możliwości aktywizacji zawodowej, społecznej, towarzyskiej. Obniżona samoocena powódki na granicy depresji, czy też stanowiąca wręcz jej przejaw, spowodowana wypadkiem, wymaga także objęcia jej wsparciem psychologicznym i psychiatrycznym. Sąd zaznaczył przy tym, że utrwalony charakter opisanych objawów potęgują niekorzystne rokowania co do poprawy stanu zdrowia powódki, bowiem proces leczenia się nie zakończył, przy czym brak jest perspektyw na jego realne powodzenie.

Mając wszystko to na względzie, a także fakt, że pozwany wypłacił dotychczas powódce kwotę 175.000 zł, Sąd uznał, że miarodajną kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 700.000 zł, w związku z czym w oparciu o art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i 822 § 1 k.c. zasądził na rzecz powódki kwotę 525.000 zł.

Z kolei odnośnie żądania zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji, Sąd uznał żądanie powódki za zasadne w całości i na podstawie art. 444 § 1 k.c. zasądził na rzecz powódki kwotę 6.166,09 zł, stając na stanowisku, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej były to niezbędne koszty związane ze skutkami uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia.

Odnosząc się natomiast do żądania zasądzenia renty z tytułu z tytułu niezdolności do pracy i zwiększonych potrzeb, Sąd uznał, że zasadne było przyznanie powódce kwoty 1.700 zł renty z tytułu utraconych możliwości zarobkowych. Zasądzając ją miał na uwadze średnie wynagrodzenie w województwie (...), które w sektorze przedsiębiorstw wynosi 3.500 zł brutto, zaś w sektorze publicznym 2.300 zł brutto (por. dane statyczne GUS w O., <http://wynagrodzenia.pl/gus/dane-wojewodzkie>). Mając na uwadze fakt, że jest to województwo o najwyższej stopie bezrobocia, zdaniem Sądu bez ryzyka popełnienia błędu można było uznać, iż w zaistniałych warunkach realnie powódka mogłaby osiągnąć wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł netto. Sąd wprawdzie zauważył, że wymiar ten jest w pewnym stopniu ocenny, niemniej jednak realny do osiągnięcia, zważywszy na wykształcenie, ogólną sprawność oraz stan zdrowia powódki

przed wypadkiem. Sąd uwzględnił obecnie otrzymywany stały zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 zł i rentę socjalną w wysokości 644,63 zł z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i pomniejszył o ich sumę kwotę wyjściową 2.500 zł.

Zasądzając rentę z tytułu zwiększonych potrzeb, Sąd zaznaczył, że pozwany obecnie wypłaca powódce rentę z tego tytułu w wysokości 2.000 zł od dnia 9 października 2013 r. Wskazał, że powódka wymaga ciągłej pomocy i wsparcia innych osób, rehabilitacji i zaopatrzenia medycznego, znoszenia na spacerach przez sąsiada. Suma związanych z tym wydatków składa się w przybliżeniu na kwotę 2.700 zł. Uwzględniając fakt dobrowolnego wypłacania powódce świadczenia rentowego z tego tytułu w wysokości 2.000 zł, na jej rzecz zasądził 700 zł. Sąd wskazał nadto, że na rozprawie 14 września 2016 r. reprezentujący powódkę profesjonalny pełnomocnik cofnął pozew w zakresie zasądzenia na jej rzecz kwoty 2.000 zł tytułem renty, zaś na cofnięcie pozwu w tej części, zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c., pozwany wyraził zgodę. Uznając cofnięcie pozwu za dopuszczalne Sąd na podstawie art. 203 § 1 i 4 k.p.c. umorzył postępowanie w tej części. Z tej przyczyny po myśli art. 444 § 2 k.c. zasądził na rzecz powódki kwotę 1.700 zł renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych i kwotę 700 zł renty z tytułu zwiększonych potrzeb, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo jako pozbawione podstaw.

W ocenie Sądu obie zasądzone kwoty tytułem renty winny być wypłacone od dnia 10 października 2013 r., tj. dzień po wydaniu decyzji rentowej przez pozwanego, zaś z odsetkami od dnia wyrokowania.

Ze względu na sytuację życiową, materialną i zdrowotną powódki, a także fakt, że częściowo żądania powódki zostały uwzględnione, Sąd odstąpił od obciążania jej kosztami sądowymi w takim zakresie, w jakim przegrała proces, uznając, że zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek przewidziany w art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zaś na podstawie art. 102 k.p.c. z tych samych względów nie obciążył ją kosztami procesu (pkt IV wyroku). O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł zaś na podstawie art. 113 ust. 1 wyżej cytowanej ustawy w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany, który zaskarżając go w części, tj. w pkt I co do kwoty zadośćuczynienia ponad kwotę 325.000 zł z ustawowymi odsetkami, w pkt II co do renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych ponad kwotę 800 zł poczynawszy od dnia 10 października 2013 r. oraz w pkt IV i V, zarzucał Sądowi:

I. naruszenie prawa materialnego:

1) art. 445 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprawidłowym zastosowaniu kryteriów ustalania odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia i zasądzenie kwoty, która jest rażąco wygórowana, niewspółmierna do doznanej krzywdy, jak również w rażący sposób wykracza poza kwoty zasądzone w podobnych przypadkach,

2) art. 444 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że odpowiednią rentą wyrównawczą z tytułu utraty możliwości zarobkowych będzie kwota 1.700 zł i przyjęcie, że powódka mogłaby osiągać obecnie wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł netto;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, mianowicie:

1) art. 233 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego polegającą na uznaniu, że powódka bezpośrednio po studiach w pierwszej pracy mogłaby od razu osiągnąć wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł netto oraz pominięciu okoliczności istniejących niekorzystnych uwarunkowań na rynku pracy w województwie (...) i przyjęciu, że powódka miała realną szansę osiągnięcia wynagrodzenia w wysokości 2.500 zł netto miesięcznie,

2) art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, podczas gdy w niniejszej sprawie nie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążania powódki kosztami postępowania, gdyż przegrała ona proces w ponad 70%.

W oparciu o te zarzuty wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 325.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w pkt II poprzez oddalenie powództwa ponad

kwotę 800 zł renty z tytułu utraconych możliwości, poczynszy od dnia 10 października 2013 r, a także w pkt IV i V poprzez zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania oraz odstąpienie od obciążania go kosztami nieuiszczonej opłaty od pozwu i wyłożonych wydatków. Wnosił także o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się uzasadniona jedynie w nieznacznej części.

Wstępnie zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne co do niekorzystnych dla powódki konsekwencji zdarzenia szkodzącego. Ustaleń tych nie kwestionuje żadna ze stron, co pozwala Sądowi Apelacyjnemu na podzielenie ich w całości i przyjęcie za własne.

Przedmiotem zaskarżenia w wywiezionym przez pozwanego środku odwoławczym co do meritum sporu były natomiast kwestie związane z oceną adekwatności zasądzonej na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w aspekcie regulacji z art. 445 § 1 k.c., wysokości przyznanej powódce na podstawie art. 444 § 2 k.c. renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych i w tym tylko ostatnim zakresie zostały podniesione zarzuty uchybień procesowych.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do tej części apelacji, która kwestionowała wysokość zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia, a które to świadczenie było najbardziej istotne kwotowo, stwierdzić trzeba, że chybnym był zarzut pozwanego, jakoby Sąd Okręgowy niewłaściwie miał zastosować przepis art. 445 § 1 k.c. Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że pod pojęciem krzywdy, której naprawienia domagać się można na podstawie art. 445 k.c., rozumieć należy cierpienia fizyczne i psychiczne będące następstwem m.in. uszkodzenia ciała. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, Sąd ten zastosował także prawidłowe, wypracowane przez judykaturę kryteria ustalania zadośćuczynienia, które stanowi pieniężną kompensatę krzywdy. Uwzględnił bowiem zarówno wiek powódki, ogromny rozmiar i trwałość skutków doznanych przez nią urazów, długotrwałe cierpienia fizyczne i psychiczne, niedogodności związane z samym leczeniem, dalsze niekorzystne prognozy co do jej stanu zdrowia i wpływ tych rokowań na jej kondycję psychiczną i fizyczną. Zatem korekta ustalonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia – zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem – mogła nastąpić jedynie w przypadku stwierdzenia, że przyznane zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie za niskie. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja pomiędzy ustalonym zadośćuczynieniem a okolicznościami konkretnej sprawy, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433).

Biorąc powyższe pod uwagę, wbrew odmiennemu stanowisku strony pozwanej, przyjąć należało, że zadośćuczynienie w wysokości zasądzonej przez Sąd Okręgowy, jako adekwatne do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, nie wymagało korekty. W ustalonej przez Sąd Okręgowy wysokości spełni bowiem należycie przypisaną mu funkcję kompensacyjną, polegającą na złagodzeniu poczucia krzywdy i dostarczeniu poczucia stabilizacji finansowej w sytuacji, gdy nie jest w stanie zabezpieczyć tego własnym staraniem.

W szczególności Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę, że zdarzenie, wskutek którego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu miało miejsce wówczas, gdy powódka była bardzo młodą – w zasadzie dopiero u progu dorosłego życia – osobą, równocześnie mającą perspektywę uzyskania satysfakcjonującego zatrudnienia związanego z kontynuowanymi studiami na poziomie magisterskim i ułożenia sobie życia osobistego. Nie trzeba przy tym chyba nikogo specjalnie przekonywać, że intensywność krzywdy z powodu doznanych obrażeń jest większa u osoby młodej, która zostaje całkowicie pozbawiona samorealizacji w życiu osobistym, zawodowym i społecznym, niż osoby starszej, która przynajmniej niektóre z tych etapów życia ma już za sobą. Tym bardziej podlega to uwzględnieniu, że doznane przez nią obrażenia odbiły się przede wszystkim na sprawności narządów ruchu, a zatem dość newralgicznej dla funkcjonowania. Ich konsekwencje były wielopłaszczyznowe. Charakter tych obrażeń, skutkujących porażeniem

kończyn dolnych i niedowładem kończyn górnych, mało tego że wiązał się z ogromnym bólem w trakcie trwającej ponad pół roku hospitalizacji, to stanowił jednocześnie realne zagrożenie dla życia powódki. Zdarzenie szkodzące spowodowało dla zdrowia powódki następstwa o nieodwracalnym charakterze, a rokowania na przyszłość nie jawią się jako korzystne. W tym miejscu należy zaznaczyć, że dowolne jest w kontekście treści opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii twierdzenie pozwanego zawarte w apelacji, jakoby z wynikało z niej, że jej stan zdrowia może ulec w przyszłości znaczącej poprawie. Wręcz przeciwnie, biegły ten w opinii podstawowej (k. 554-556), jak i opinii uzupełniającej (k. 687) wprost wskazał, że medycyna wprawdzie odnotowuje takie przypadki, które należy ocenić na granicach cudu, ale rokowania powódki, jeśli chodzi o poprawę stanu zdrowia i usprawnienie, z uwagi przede wszystkim na charakter urazu kręgosłupa związany z przerwaniem rdzenia kręgowego są wątpliwe i nie można prognozować, że będzie to postęp znaczący. W każdym razie powódka nigdy nie wróci do dawnej sprawności. Ogrom cierpień, które do tej pory przeżyła, zmiany w psychice i aktualne samopoczucie – postawa pełna rezygnacji, spowodowana tym, że jej dotychczasowa linia życia uległa całkowitemu zerwaniu, nie ma żadnych rokowań na przyszłość, zarówno jeśli chodzi o rozwój zawodowy, jak i możliwość spełnienia się w życiu osobistym – a także to, że jest stale uzależniona od pomocy osób trzecich, nawet przy wstydlivych czynnościach fizjologicznych, a jej leczenie nie zostało w pełni zakończone i przysporzy dodatkowych cierpień, powoduje, że zasądzonej przez Sąd I instancji kwoty zadośćuczynienia żadną miarą nie można uznać za nieodpowiednią. Zasądzone zadośćuczynienie jest rzeczywiście wysokie, jednakże w okolicznościach sprawy nie może być uznane za wygórowane, a tym bardziej wygórowane w sposób rażący, co dopiero umożliwiłoby wkroczenie w sferę zarezerwowanej dla sądu pierwszej instancji swobody jurysdykcyjnej. Nie miało zatem miejsca zarzucane naruszenie art. 445 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny częściowo podzielił natomiast stanowisko skarżącego odnośnie renty z tytułu utraty możliwości zarobkowych. Na wstępie trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że Sąd Okręgowy, odejmując od wysokości przewidywanych dochodów zasilek opiekuńczy, błędnie ustalił wysokość tego świadczenia. Zauważyć należy, że zasilek opiekuńczy jest tym świadczeniem, które służy zaspokojeniu zwiększonych potrzeb osoby niepełnosprawnej i w związku z tym, że Sąd I instancji w niniejszej sprawie wyraźnie rozdzielił, przyznając rentę z dwóch tytułów – utraty możliwości zarobkowych i zwiększonych potrzeb, nie było żadnych podstaw, aby to świadczenie uznawać za część kompensaty utraconych możliwości zarobkowych. Jego podstawa przyznania i cel, któremu ma służyć, są bowiem zupełnie inne. Pozwany chcąc zaliczyć wypłacany powódce zasilek opiekuńczy na poczet należnego świadczenia rentowego powinien był zaskarżyć też wyrok w tej części, w której Sąd I instancji orzekł o rencie z tytułu zwiększonych potrzeb i domagać się jej pomniejszenia o zasilek opiekuńczy, czego jednak nie uczynił.

Słusznie natomiast podniósł, że nie było podstaw do tego, by przyjąć za Sądem I instancji, że powódka, która w momencie gdy doszło do wypadku, ukończyła zaledwie studia licencjackie, planowała dalsze kształcenie oraz podjęcie pracy w sektorze publicznym, miała możliwości zarobkowe, które pozwalałyby jej na uzyskanie już momencie wystąpienia zdarzenia szkodzącego wynagrodzenia w wysokości około 3.500 zł brutto, tj. 2.500 zł netto. W toku postępowania powódka nie przedstawiła bowiem żadnych miarodajnych dowodów, z których można byłoby wyprowadzić wniosek, że jej możliwości zarobkowe rzeczywiście kształtowałyby się na takim poziomie. Ustalenie Sądu, który jej hipotetyczne wynagrodzenie odniósł do poziomu płac w sektorze przedsiębiorstw, rozmija się także z deklarowanym przez powódkę zamiarem podjęcia po ukończeniu studiów magisterskich pracy w Policji, zatem sektorze publicznym, w którym przeciętne wynagrodzenie kształtowało się na niższym poziomie. Powyższe uzasadnia stanowisko skarżącego w kwestii wadliwości ustalenia renty sformułowane jako zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W związku z tym Sąd Apelacyjny przyjął za pozwanym, że w wyniku pomyślnej realizacji planów zawodowych powódki, tzn. rozpoczęcia przez nią pracy, mogłaby zarabiać znacznie mniejszą kwotę. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że zarobki początkujących pracowników nie są wysokie i raczej nie wykraczają ponad kwotę, którą w swojej apelacji wskazał pozwany jako wyjściową do ustalenia wysokości świadczenia rentowego z tego tytułu, czyli około 2.300 zł brutto (1.669,05 zł netto).

Bez znaczenia jest natomiast podniesiony przez powódkę w odpowiedzi na apelację argument, że świadcząc pracę zarobkową miała szansę na rozwój zawodowy, a co za tym idzie – stopniowe uzyskiwanie wyższego wynagrodzenia. Choć istotnie, doświadczenie wskazuje, że w miarę zdobywania doświadczenia zawodowego mogłaby również

uzyskiwać większe dochody, niemniej okoliczność ta – jak wyżej zostało już zasygnalizowane – nie była przedmiotem dowodzenia w postępowaniu przed Sądem I instancji. W takiej sytuacji zatem, uwzględniając też to, że renta nie stanowi świadczenia otrzymywanego przez całe życie w raz ustalonej wysokości i może być stosownie do okoliczności zmieniana (zob. art. 908 k.c.), Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko pozwanego, który wnosił o obniżenie tego świadczenia, jednak z przytoczonych powyżej względów, z tym zastrzeżeniem, że nie powinna zostać obniżona o kwotę pobieranego przez nią zasiłku opiekuńczego. Tym samym uznał, że renta z tytułu utraty możliwości zarobkowych powinna być wyliczona dla powódki poprzez odjęcie od wskazanej przez stronę pozwaną kwoty 1.669,05 zł otrzymywanego świadczenia z tytułu renty socjalnej, czyli łącznie powinna wynosić w zaokrągleniu 1.000 zł miesięcznie.

Sąd Apelacyjny podzielił również stanowisko pozwanego jeśli chodzi o niezasadne odstąpienie od obciążenia powódki kosztami postępowania pierwszoinstancyjnego. Faktem jest, że świadczenie o zadośćuczynienie jest z natury swojej niewymierne i zależy od decyzji sądu, jednak w przypadku powódki wysokość świadczenia żądanego w pozwie została określona na tak jaskrawo wysokim poziomie, że w zasadzie Sąd Apelacyjny w dotychczasowym orzecznictwie na tle zbliżonych stanów faktycznych nie spotkał się z podobnymi żądaniami. Już przyznana kwota 700.000 zł jest kwotą wyjątkowo wysoką, precedensową wręcz w orzecznictwie tutejszego Sądu. Powódka działająca przez profesjonalnego pełnomocnika powinna być tego świadoma, w związku z czym winna też większą uwagę przywiązać do formułowanych przez siebie żądań, nade wszystko w taki właśnie sposób, aby dostosować je do realiów obowiązującej praktyki sądowej, którą – bądź co bądź – cechuje względna stabilność w tym zakresie. Oczywiście, zdarzają się roszczenia w bardzo wysokiej wysokości, które są również uwzględniane przez sądy, ale są one raczej ewenementem i nie wyznaczają tej linii orzeczniczej, której jakaś przewidywalność musi występować w praktyce, z racji chociażby bezpieczeństwa prawnego osób, które będą poszukiwały w sądzie ochrony prawnej. Stąd też mając na uwadze to, że kwota przyznanego zadośćuczynienia, które dodatkowo zostało jeszcze zasądzone z ustawowymi odsetkami od 2013 r. jest bardzo wysoka, Sąd Apelacyjny uznał, że obciążenie kosztami procesu stron na podstawie art. 100 k.p.c. poprzez ich stosunkowe rozdzielanie nie pozbawi powódki tej właściwej kompensaty, którą mogłaby ona czerpać z zadośćuczynienia nawet po pokryciu kosztów sądowych i kosztów procesu na rzecz przeciwnika procesowego (te ostatnie zostały zasądzone w stosunkowo nieznaczonej wysokości). W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka będzie miała z tytułu uwzględnionego roszczenia kwotę na tyle wysoką, że dostarczy jej odpowiedniej satysfakcji i złagodzi skutki doznanego cierpienia, o ile te skutki w ogóle mogą podlegać złagodzeniu. Uznając zatem, że powódka wygrała ostatecznie w około 26,4% (domagała się zasądzenia 2.066.167 zł – wartość przedmiotu sporu nie była sprawdzana, zaś zasądzone na jej rzecz 551.566,90 zł, tj. 525.000 zł tytułem zadośćuczynienia i łącznie 1.700 zł x 12 = 20.400 zł tytułem miesięcznej renty i 6.166,09 zł odszkodowania), po stosunkowym rozdzielaniu należało zasądzić od niej na rzecz pozwanego kwotę 4.100 zł tytułem kosztów procesu. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.), biorąc pod uwagę stosunek wygranej i przegranej każdej ze stron, w takiej samej proporcji należało rozliczyć nieuiszczone koszty sądowe, które w sprawie wyniosły łącznie 102.361,80 zł.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w części uwzględnił apelację pozwanego. W pozostałym natomiast zakresie uznając, że jest ona bezzasadna orzekł o jej oddaleniu stosownie do art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. oraz przy zastosowaniu § 2 pkt 7 w zw. § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, ze zm.) zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik. Apelacja pozwanego została bowiem uwzględniona w nieznaczonej części, tylko w zakresie świadczenia rentowego, stąd też powinien on w całości pokryć koszty poniesione przez powódkę w tej instancji.

(...)